



Medytacja, Czerwiec 2015

Koniec refleksji *Ojciec Kolbe, Świadek radości*.

Zbieramy jeszcze jakiś okrusz radości z bogatego słownika jego całej egzystencji.

„Celem Milicji Niepokalanej jest zdobyć cały świat, wszystkie serca i każde z osobna dla tej Królowej nie tylko Nieba ale i ziemi, dać szczęście prawdziwe tym biednym nieszczęśliwym, którzy go szukają w przemijających rozkoszach tego świata”¹.

Dla Ojca Kolbego myśl rozwija się od razu w apostołską strategię i włącza innych w jego marzenie obdarzenia szczęściem: „*Należy zalać ziemię potopem chrześcijańskiej i maryjnej prasy, w każdym języku, w każdym miejscu, aby zatopić w obmyciu prawdy każdy przejaw błędu, który znalazł w prasie najpotężniejszego sprzymierzeńca; opasać świat papierem zapisanym słowami życia, aby przywrócić światu radość życia*”.

A do Wojewody Warszawskiego tak pisze o stylu życia w Niepokalanowie: „*mieszkamy w drewnianych barakach, żyjemy z jałmużny i odnawiamy sobie najbardziej nawet prymitywnych udogodnień - i obok naszych ćwiczeń zakonnych - sami nad wydawaniem pisma się trudzimy pracując niejednokrotnie nad siły w duchu powołania naszego: byle jak najwięcej nieśmiertelnych dusz dla Niepokalanej zdobyć i tak je podźwignąć i naprawdę uszczęśliwić*”².

Ojciec Kolbe mówi członkom M.I. o cudach, jakich Bóg dokonał w Niepokalaney i z tego trzeba umieć się cieszyć, aby zwracać się do Niej z jeszcze większą ufnością i miłością³.

Cieszyć się z cudów, jakich Bóg dokonał w Niepokalaney i dokonuje stale w każdym z nas. „*Głosimy, że przez Niepokalaną wszystko możemy, pokażmy to i czynem. Jej zaufajmy, módlmy się i spokojnie i pogodnie, naprzód w życie*”⁴.

Tę dyspozycyjność do całkowitego oddania się i do bezwarunkowej misji miłości Ojciec Kolbe wyrazi też w ostatnich momentach swojego życia. Brat Marcelli Pisarek przekazuje nam ostatnie słowa Świętego w wigilię pierwszego aresztowania: „*Bóg wszystko może i chętnie daje się duszy, która jest Jemu poświęcona. Pomiedzy Bogiem i duszą ustala się przyływ i odpływ miłości. Jak niewypowiedziane szczęście! Jak wielką łaską jest móc przypieczętować życiem własny ideał*”. A w bunkrze śmierci Ojciec Kolbe „*znosił wszystko z radością, nie prosił o nic i nigdy nie narzekał, pozostawał w głębi siedząc, oparty o ścianę ... Potem skazańcy zaczęli umierać ... Gdy otwartem żelazne drzwi – opowiada jego dozorca więzienny – już nie żył; ale wydawał się mi jakby żywy. Jeszcze*

¹ PMK 81.

² PMK 149.

³ Por. PMK 40b.

⁴ PMK 814.

oparty o ścianę. Twarz promieniowała w niezwykły sposób. Oczy lekko otwarte i skupione w jednym punkcie. Cała postać jakby w ekstazie. Nigdy tego nie zapomnę”⁵.

Naprawdę o Ojcu Kolbem można powiedzieć: żył, aby dać radość całemu światu i każdej osobie, którą spotkał na swojej drodze. Postępujmy głosu jednego spośród wielu. Z zachwytem **Książe Drucki-Lubecki opowiada: „Każdy czuł się szczęśliwy jedynie z faktu bycia z nim i nie miało znaczenia to, co się robiło”**.

Wiara jest zaraźliwa a nasze pokolenie jest zafascynowane świadkami, mężczyznami i kobietami o płonącym sercu, a serce Ojca Kolbego płonie miłością do Boga, do Niepokalanej, do całego świata. Dla Ojca Kolbego radość jest czymś zaraźliwym, co ma w sobie energię rozprzestrzeniania się: dlatego **radość staje się dla chrześcijanina zadaniem apostołskim i misyjnym** w stosunku do innych.

„Oby świat współczesny, który szuka już to w trwodze, już to w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli zgębnionych lub pozbawionych nadziei, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśniałoby zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa i nie wahają się poświęcić życia, byle tylko głosić Królestwo i zaszczepiać Kościół w sercu świata”⁶.

Ze skokiem w czasie dochodzimy do naszych dni i czytamy w liście *Radujcie się*:

„W świecie, który żyje nieufnością, zniechęceniem, depresją ... jesteśmy zaproszeni do wprowadzenia ufności w możliwość prawdziwego szczęścia, które opiera się na Bogu”⁷.

„**Wszyscy bez wyjątku odkupieni Krwią Pana Jezusa**, wszyscy nasi bracia. **Dla wszystkich [apostof] pragnie szczęścia prawdziwego**, oświecenia światłem wiary, oczyszczenia z grzechów, rozpalenia serca miłością ku Bogu, i to miłością bez stawiania żadnych granic. Szczęście całej ludzkości w Bogu, przez Niepokalaną - oto jego marzenie” (PMK 1001).

W tym naszym świecie, gdzie jest tyle smutku i tyle powierzchownej radości, wyruszajmy z pośpiechem, aby **nieść światu Radosną Nowinę**, aby nieść wszystkim bezmierną radość z obecności Pana Jezusa. **Boga zakochanego w nas. To pobudza nas do płaczu z radości**. Stańmy się osobami radosnymi, z uśmiechem i dobrym humorem, aby być zdolnymi do stania się **apostołami nowej posługi: dobrego humoru i optymizmu chrześcijańskiego**.

Angela Esposito
Harmże - Polska

⁵ Bruno Borgowiec.

⁶ Paweł VI, *Evangelii Nuntiandi*, 80.

⁷ *Radujcie się*, List do osób konsekrowanych, nr 8.